

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0002-8649-312X

RELACJE MIĘDZY JÓZEFEM PIŁSUDSKIM I ALEKSANDREM KAKOWSKIM DO CZASU ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI

Truizmem będzie stwierdzenie, że relacje Józefa Piłsudskiego z abp. Aleksandrem kard. Kakowskim były istotnym elementem procesu odzyskiwania przez Polskę niepodległości. A jednak do tej pory nikt nie przyjrzał się tej kwestii. Warto zatem zatrzymać się nad tym, co łączyło i dzieliło pierwszego Marszałka Polski z ostatnim Prymasem Królestwa Polskiego. Obaj odgrywali różne, ale istotne role w czasie Wielkiej Wojny, której koniec miał przynieść Polsce niepodległość. Łączył ich patriotyzm i pragnienia, aby Polska niepodległość odzyskała. Dzieliło jednak bardzo wiele. Piłsudski – socjalista i rewolucjonista, wychowany w tradycji insurekcyjnej, bezgranicznie wierzący w to, że Polacy muszą ponownie poderwać się do powstańczego zrywu, który tym razem przyniesie oczekiwany skutek. Kakowski, ukształtowany w duchu katolickiego konserwatyzmu, obawiał się każdej rewolucji, zarówno społecznej, jak i tej wyrastającej z dążeń niepodległościowych; uważał, że skutki tych wystąpień nie przyniosą nic dobrego, a być może pogorszą i tak nienajlepszą przecież sytuację Polaków. Piłsudski – romantyk, uciekinier z carskiego więzienia – u boku państw centralnych formował wojsko, które w jego planach miało dać Polsce niepodległość. Kakowski, realista, w lojalizmie wobec cara upatrywał szans na poprawę sytuacji Polski, zwłaszcza w początkach wojny. Różniła ich nie tylko ocena szans na odzyskanie przez Polskę niepodległości i wybór drogi, która miała do tego doprowadzić, ale także wizja tego, jak ta Polska ma wyglądać i być urządzona. Republikanin i socjalista z jednej strony, a monarchista i konserwatysta z drugiej,

pragnąc niepodległej Polski, zupełnie inaczej ją sobie wyobrażali. Ich drogi polityczne, początkowo biegnące niezależnie od siebie, przecięły się w grudniu 1916 r., gdy po Akcie 5 listopada nie tylko się spotkali, ale musieli zacząć z sobą współpracować. Jak tak różne wizje i charaktery obu bohaterów wpłynęły na tę współpracę i czy pomogły, czy raczej były barierą na drodze do niepodległości?

Nieocenionym źródłem do tego okresu dziejów Polski, a także wzajemnych relacji między obu politykami, są wspomnienia zredagowane przez kard. Kakowskiego w latach 1927–1930. Były one sporządzone na podstawie prowadzonych na bieżąco zapisków, jednak po znacznym upływie czasu i z naturalną dla każdego skłonnością do przedstawiania siebie w nieco korzystniejszym świetle, co niekiedy wypacza rzetelność przekazu¹. Pomimo tych zastrzeżeń, warto po nie sięgnąć, aby rzucić więcej światła na skomplikowaną rzeczywistość polityczną tamtego okresu oczyma jednej z najważniejszych postaci epoki.

Wprawdzie abp Kakowski nie wspominał dokładnie swojego pierwszego spotkania z Józefem Piłsudskim, ale stwierdził, że poznał go jako młodego studenta uniwersytetu. Miał być wówczas „ponury, małowówny, zwracał na siebie uwagę piękną urodą”². Wydaje się to mało prawdopodobne. Epizod studencki w życiu Piłsudskiego trwał dość krótko (jesień 1885–wiosna 1887 r.)³, a w tym czasie późniejszy kardynał właśnie skończył studia doktoranckie i najpierw pracował w Rzymie jako wykładowca, po czym wiosną 1886 r. powrócił do Warszawy i po otrzymaniu święceń kapłańskich podjął posługę w tamtejszej parafii św. Andrzeja⁴. Postać Piłsudskiego tak szybko została owiana legendą, która żyła własnym życiem, że zapewne Kakowski, redagujący swoje pamiętniki wiele lat po opisywanych wypadkach, ubrał zasłyszane przed laty doniesienia o „szlachetnym socjaliście”⁵ w realne spotkanie, do którego raczej wówczas nie doszło.

Postać Piłsudskiego zawsze rysowała się abp. Kakowskiemu przez pryzmat rewolucyjnych i konspiracyjnych doświadczeń pierwszego z nich. To właśnie sprawiało, że kardynał zwracał uwagę na dużą nieprzewidywalność poczynań późniejszego Marszałka, który „gdy go ciągnięto na lewo, siedł na prawo, gdy na prawo – siedł na lewo. Nikt nie był pewien, dokąd pójdzie, na czym skończy”. Taka postawa mogła wynikać z drogi życiowej Piłsudskiego. „Spiskowiec za młodu, całe życie spiskował i knował w tajemnicy nawet dla najbliższych wtajemniczanych w jego plany, dla najbliższego otoczenia i dla przyjaciół pozostawał tajemniczy”⁶.

¹ Przykładem może być sprawa nieformalnego spotkania biskupów z trzech zaborów, do którego doszło w marcu 1917 r. przy okazji obchodów stulecia powstania archidiecezji warszawskiej. Abp Kakowski w pamiętnikach przypisał sobie doprowadzenie do tego historycznego spotkania. W praktyce osobą, której należy przypisać inicjatywę w tym zakresie, był metropolita lwowski Józef Bilczewski; pod jego naciskiem Kakowski zgodził się podjąć działania, aby do tego spotkania doprowadzić. Zob. C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869–1926) – pierwszy prymas Polski odrodzonej*, Poznań 2004, s. 117–118.

² A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, wstęp J. Glemp, red. i oprac. T. Krawczak, R. Świętek, Kraków 2000, s. 810.

³ W. Suleja, *Józef Piłsudski*, wyd. II, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. 12–14.

⁴ Aleksander Kakowski, *Posłaniec wolności*, red. W. Krzyżewski, Warszawa 2017, s. 11–12.

⁵ R. Dmowski, *Historia szlachetnego socjalisty. Przyczynek do psychologii politycznej społeczeństwa polskiego*, „Przegląd Wszechpolski”, październik 1903, nr 10, s. 758–772.

⁶ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 812.

Niemniej jednak Piłsudski pojawił się, co już nie budzi wątpliwości, we wspomnieniach kard. Kakowskiego jeszcze w kontekście przedwojennym. Duchowny przywołał nastrój panujący w Kongresówce po roku 1905, kiedy to niektórzy działacze Polskiej Partii Socjalistycznej z obawy przed prześladowaniami schronili się w „cieszącej się względną wolnością Galicji”. Spotkali się tam z życzliwością władz austro-węgierskich, które przewidując wojnę z Rosją, chętnie przysposabiały wojskowo zarówno ludność cywilną swojego państwa, jak i ochotników napływających z ziem polskich zaboru rosyjskiego. Skorzystali z tego socjaliści – zaczęli się tam jawnie organizować w ramach Związku Strzeleckiego, którego komendantem został Piłsudski. Z kontekstu, w jakim kardynał wspominał te wydarzenia, należy wnioskować, że w tym czasie rodziły one w nim raczej obawy. Dowodem tego może być przebieg spotkania abp. Kakowskiego z ówczesnym namiestnikiem Galicji prof. Michałem Bobrzyńskim w 1913 r. w Krakowie. Doszło do niego podczas podróży nowego arcybiskupa warszawskiego do Rzymu. Zaniepokojony duchowny pytał w trakcie tej rozmowy, „czy to prawda, co mówią w Kongresówce, że namiestnik popiera socjalistyczne związki strzeleckie i że rozdał związkowi 30 tysięcy karabinów”. Jak podkreślił, pytał o to z niepokojem, ponieważ uważał „związki wojskowe socjalistyczne w szerokich kołach warszawskich za niebezpieczne dla narodu, gdyż mogły wywołać w Galicji rewolucję, która łatwo przeniosłaby się do Kongresówki, gdzie nikt o powstaniu nie myślał”. Bobrzyński zapewnił, że skala dostarczenia broni dla strzelców jest mniejsza (osiem, a nie trzydzieści tys.), że otrzymują ją oni tylko w czasie odbywania szkoleń wojskowych i że postępuje tak „zgodnie z życzeniem rządu austriackiego”, zmuszony do takich działań z urzędu, sam natomiast „nie zamierza popierać socjalistów”. W tym kontekście kard. Kakowski wspominał będący pierwszym akordem polskich działań w czasie I wojny światowej, owiany legendą wymarsz kadrówki z Krakowa do Kongresówki w sierpniu 1914 r. celem wywołania powstania. Jak zaznaczył autor wspomnień, „w Kielcach przyjęto legionistów chłodno, nie tylko dlatego, że Kongresówka nie myślała o powstaniu, lecz i dlatego, że strzelcy socjalistyczni w mieście, może najbardziej konserwatywnym w Polsce, zachowywali się wyzywająco i gorsząco”⁷. Jakby na usprawiedliwienie swoich obaw, ale też dla oddania nastrojów ówczesnych dni, kardynał relacjonował też, jak odebrane zostały w Kongresówce, w tym w kręgach zdecydowanie bliższej mu ideowo Narodowej Demokracji, ówczesne, bardzo odważne deklaracje Piłsudskiego. W tym kontekście wymienił apel Rządu Narodowego, który rzekomo miał się ukonstytuować w Warszawie, i cytował odezwę, którą Piłsudski ogłosił jako Komendant Główny Wojska Polskiego, grożąc w niej tym, którzy nie skupią się „w jednym obozie pod kierownictwem Rządu Narodowego”, że zostaną uznani za „zdrajców, dla których potrafimy być bezwzględni”⁸. Takie stawianie sprawy przez Piłsudskiego, jak wspominał arcybiskup, „przyjęto w Warszawie z oburzeniem”. Co więcej, dalsze działania Legionów, a zwłaszcza ich udział w walkach u boku wojsk austriackich⁹, spotkało się z krytyką „wybitnych

⁷ *Ibidem*, s. 139–140.

⁸ K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924, s. 12.

⁹ Chodzi o walki w Galicji jesienią 1914 r. Zob. A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914–1918*, Warszawa 2018, s. 30–33.

obywateli Lwowa z obozu Narodowej Demokracji”, którzy zdecydowanie odcięli się od nich w dniu 10 listopada 1914 r., uznając, że „istnienie osobnych oddziałów ochotniczych nie jest wskazane i nie odpowiada dobrze zrozumianym interesom narodowym”. Poza krytyką werbalną doszło wówczas – jak zauważył kardynał – do opuszczenia Legionów Piłsudskiego przez część młodzieży narodowej, a jednocześnie do działań władz rosyjskich mających na celu powołanie własnych oddziałów ochotniczych złożonych z Polaków, do czego wyznaczono Witolda Górczyńskiego¹⁰.

Generalnie kard. Kakowski krytycznie odnosił się do poczynań Piłsudskiego z 1914 r. Jego ówczesne działania, a zwłaszcza to, że „sam siebie mianował rządem Narodowym, a raczej dyktatorem”, uznawał za maskaradę. Podsumowując ten pomysł Komendanta, kardynał skwitował dość surowo: „Rząd Narodowy to jedna z najmniej poważnych imprez Piłsudskiego”¹¹. Te działania Komendanta były mu zresztą przez jego przeciwników politycznych wypominane także i długo później, zwłaszcza wówczas, gdy zaczął zdobywać coraz większą popularność swoją nieprzejednaną postawą w czasie kryzysu przysięgowego¹².

Równocześnie Kakowski pozytywnie oceniał postawę Piłsudskiego i całej Polskiej Organizacji Wojskowej wobec działań państw centralnych bezpośrednio po ogłoszeniu Aktu 5 listopada, wobec którego sam początkowo zachowywał duży dystans¹³. Obawiał się, że państwa centralne ogłosiły proklamację w celu pozyskania rekrutów spośród mieszkańców Kongresówki. Opinię tę uzasadniały zwłaszcza odezwy rekrutacyjne ogłaszane zaraz po listopadowej proklamacji 1916 r. Wprawdzie były one dość chłodno przyjęte przez większość czynników politycznych w polskim społeczeństwie, co uwidoczniło się w licznych protestach w związku z próbą pozyskania polskich rekrutów przez państwa centralne. Jednak, jak zauważył kardynał, akcję werbunkową „więcej niż gołosłowne protesty sparaliżowała przeciwalkcja Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), która wystąpiła z jawną odezwą dnia 11 listopada, wzywając do szkolenia oficerów i podoficerów dla armii polskiej rządowi polskiemu podległej z wodzem Piłsudskim”¹⁴. Sam Piłsudski przybył do Warszawy 12 grudnia 1916 r., witany entuzjastycznie, co podkreślali ludzie nawet nieprzychylni Komendantowi, zwłaszcza przez warszawską młodzież¹⁵. Po krótkim odpoczynku i rozmowie z bliskimi współpracownikami Komendant pierwszą wizytę złożył właśnie abp. Kakowskiemu¹⁶. Spotkanie to wyznacza ważną cezurę we wzajemnych

¹⁰ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 141. Zob. też W.J. Muszyński, *Białe Legiony 1914–1918. Od Legionu Puławskiego do I Korpusu Polskiego*, Warszawa 2018, s. 27–69.

¹¹ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 216–217.

¹² Biblioteka Narodowa, Zbór druków ulotnych, Anonimowa ulotka krytykująca działania Józefa Piłsudskiego; *Katalog druków ulotnych z lat 1914–1918 w zbiorach Biblioteki Narodowej*, oprac. Z. Głowicka, współpr. A. Alberska, P. Anczewski, I. Jabłońska, A. Jurkowska, Warszawa 2018, s. 639.

¹³ Szerzej: Z. Girzyński, *Arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski wobec Aktu 5 listopada 1916 roku i jego następstw* [w:] *Akt 5 listopada 1916 roku konsekwencje dla Polski i Europy*, red. J. Kłaczek, K. Kania i Z. Girzyński, Toruń 2017, s. 40–58.

¹⁴ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 339.

¹⁵ *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, do druku przygotował J. Pajewski, objaśnienia oprac. A. Kosicka-Pajewska, Poznań 1997, s. 443; „Gazeta Poranna 2 grosze”, 15 XII 1916, nr 347 (1524).

¹⁶ „Głos Stolicy”, 14 XII 1916, nr 16; „Kurier Warszawski”, 14 XII 1916, nr 346 (wydanie poranne).

relacjach obu bohaterów. Do tego momentu kardynał był raczej obserwatorem z oddali poczyniań Piłsudskiego. Z chwilą pojawienia się Komendanta w Warszawie nie tylko ich wzajemne relacje nabrały bezpośredniego charakteru, ale okoliczności i polityczny pragmatyzm skazały ich na współpracę.

Spotkanie z Kakowskim, a także Zdzisławem Lubomirskim zaniepokoiło stronników Piłsudskiego. Jego oparciem politycznym w Warszawie był Centralny Komitet Narodowy, który z zainteresowaniem śledził jego poczynania¹⁷. Wspomniane spotkania wywołały „pewną konsternację i szemranie w obozie jego przyjaciół politycznych w CKN-ie”, które rozładowały podczas spotkania z Komitetem 14 grudnia 1916 r.¹⁸

W efekcie prowadzonej wówczas gry politycznej Piłsudski wszedł do Tymczasowej Rady Stanu (TRS), utworzonej przez władze okupacyjne na podstawie Aktu 5 listopada, i zwłaszcza na początku intensywnie zaangażował się w jej prace, szczególnie w sprawy dotyczące wojska¹⁹. Jego ówczesna postawa była bardzo pozytywnie odbierana przez abp. Kakowskiego, który z satysfakcją odnotował, że Piłsudski nie tylko wszedł do TRS i odgrywał kluczową rolę w Komisji Wojskowej, ale „stanął dn. 16 stycznia 1917 r. na baczność przed marszałkiem koronnym i poddał Tymczasowej Radzie Stanu Polską Organizację Wojskową”²⁰. Nie tylko demonstracyjne podporządkowanie POW Tymczasowej Radzie Stanu²¹, lecz także całokształt pracy Piłsudskiego w ramach Komisji Wojskowej TRS abp. Kakowski ocenił wysoko; uważał, że należy mu się za nią „szczerą wdzięczność”. Jak pisał, „dopóki brygadier Józef Piłsudski był kierownikiem Komisji Wojskowej, Tymczasowa Rada Stanu pozostawała przez niego w łączności z legionami i z POW; po ustąpieniu Piłsudskiego wszelki związek Rady Stanu z POW ustał i odtąd organizacja ta z rozkazu Piłsudskiego zachowywała się wrogo względem wojska, formowanego przy pomocy państw centralnych”²².

Także w dalszym okresie pozytywna ocena działań Piłsudskiego przez Kakowskiego została utrzymana. Jednym z kluczowych politycznych momentów w działaniach TRS wiosną 1917 r. była sprawa wydania przez nią odezwy werbunkowej, która miała wzywać Polaków do wstępowania do wojska tworzonego pod auspicjami Rady, a *de facto* państw centralnych. Sprawa zaczęła być przedmiotem troski TRS już w styczniu 1917 r. Przeciągała się jednak, a w międzyczasie rewolucja lutowa w Rosji sprawiła, że dotychczasowe kalkulacje polityczne straciły znaczenie²³. Piłsudski, rozumiejąc to doskonale,

¹⁷ J.Z. Pająk, *O rząd i armię. Centralny Komitet Narodowy (1915–1917)*, Kielce 2003, s. 171–173.

¹⁸ M. Römer, *Dzienniki*, t. 3: 1916–1919, Warszawa 2018, s. 259–260.

¹⁹ W. Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998, s. 28–49.

²⁰ W sposób formalny uczynił to Tadeusz Kasprzycki jako Komendant Naczelny POW, por.: AAN, Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie, sygn. 2/1/0/1/132, Załączniki: Adres Polskiej Organizacji Wojskowej, złożony TRS w dniu 16 stycznia 1917 r. oraz rozkaz dzienny POW z 27 stycznia 1917 r. Kasprzycki wyraźnie podkreślił w okolicznościowym rozkazie rolę „Komendanta głównego Józefa Piłsudskiego, który przewodzi pracy naszej, od dawna szczepi w żołnierzu polskim karność i posłuszeństwo wobec władzy narodowej. Jako taką wskazał nam powstałą Radę Stanu, sam w jej pracach bierze udział i rzecznikiem najwyższej sprawy – sprawy Armii Narodowej się staje”.

²¹ P. Olstowski, M. Wołos, *Rola militarna i polityczna Polskiej Organizacji Wojskowej w odzyskaniu niepodległości. Próba bilansu*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” R. 19: 2018, nr 1–2, s. 165.

²² A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 351–352.

²³ J. Molenda, *Tymczasowa Rada Stanu i Rada Regencyjna wobec polskich aspektów rewolucji w Rosji oraz radykalizacji nastrojów społeczeństwa w kraju*, „Dzieje Najnowsze” 1989, t. 21, nr 2, s. 6.

w sprawach wojska usztywnił wówczas bardzo swoje stanowisko, uzależniając dalszą rozbudowę polskich formacji wojskowych od podporządkowania ich samym Polakom, a nie państwom centralnym²⁴. Wprawdzie Rada 21 kwietnia 1917 r. podjęła decyzję o wystosowaniu odezwy w tej sprawie (choć Piłsudski wstrzymał się od głosu w tej kwestii)²⁵, jednak w opinii abp. Kakowskiego to dalsze działania podejmowane przez Piłsudskiego i lewicę w TRS 1 maja 1917 r.²⁶ spowodowały, że odezwa ta finalnie nie ujrzała światła dziennego²⁷. Podobną opinię można wyprowadzić także z opisu ówczesnych wydarzeń przez Bogdana Hutten-Czapskiego²⁸. Zarówno Kakowski, jak i Hutten-Czapski zwracają uwagę, że Piłsudski wraz ze swoimi stronnikami parł wówczas do dymisji i wycofania się z Rady, co było zresztą typowym u niego elementem „licytacji wzwyż”²⁹, jak nazwał to Włodzimierz Suleja. Postawa Piłsudskiego i jego stronników w pewien sposób zmobilizowała także TRS do bardziej stanowczego stosunku wobec państw centralnych i domagania się powołania regenta oraz utworzenia polskiego rządu tymczasowego³⁰. Tę postawę Piłsudskiego, zwłaszcza z perspektywy czasu, abp Kakowski niezwykle cenił, podkreślając, że „nie chciał przykładać ręki do tworzenia przez Niemców wojska polskiego, dopóki nie będzie utworzony rząd polski, i podał się do dymisji w imię zasady: »naprzód rząd polski, dopiero potem wojsko polskie.«”. Arcybiskup uważał wręcz, że taka postawa Piłsudskiego „przyczyniła się do ogłoszenia przez okupantów Rady Regencyjnej i rządu polskiego”³¹.

O ile jeszcze w maju 1917 r. napięcia, jakie się pojawiały w związku z postawą Piłsudskiego i storpedowaniem wydania przez TRS odezwy werbunkowej, udało się zażegnać, a nawet wpłynęły one pozytywnie na postawę całej Tymczasowej Rady Stanu, która też wpisała się w taktykę Piłsudskiego „licytowania wzwyż”, to już nadchodzący kryzys przysięgowy pogrzebał ostatecznie jej znaczenie i autorytet; wg abp. Kakowskiego „w oczach społeczeństwa polskiego [TRS] całkowicie upadła”³². Z opinią arcybiskupa doskonale korespondują druki ulotne z tego okresu, będące dowodem kryzysu wizerunkowego TRS³³. Głównym powodem było to, że po tym, jak zakwestionowano pierwotną rotę przysięgi dla wojska polskiego, wypracowano drugą wersję, kompromisową, zaakceptowaną także przez Piłsudskiego jako referenta Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu. Tymczasem gdy ta wersja została zaakceptowana, nieoczekiwanie przyszły Marszałek wraz z czterema innymi członkami Tymczasowej Rady Stanu wezwali legionistów, aby nie składali przysięgi.

²⁴ W. Suleja, *Walka Józefa Piłsudskiego o wojsko na forum Tymczasowej Rady Stanu*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 3 (9), s. 45; P.K. Marszałek, *Najwyższe władze wojskowe w systemie ustrojowym II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2011, s. 82.

²⁵ AAN, Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie, sygn. 2/1/0/10/92, Protokół szesnastego posiedzenia TRS Królestwa Polskiego z 1 maja 1917 r.

²⁶ AAN, Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie, sygn. 2/1/0/10/92, Protokół piętnastego posiedzenia TRS Królestwa Polskiego z 21 kwietnia 1917 r.

²⁷ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 353.

²⁸ B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. 2, Warszawa 1936, s. 421–422.

²⁹ W. Suleja, *Józef Piłsudski – twórca Niepodległej* [w:] *Józef Piłsudski (1967–1935). Człowiek, żołnierz, polityk*, red. Z. Girzyński i J. Kłaczkow, Toruń 2016, s. 16.

³⁰ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 353.

³¹ *Ibidem*, s. 811.

³² *Ibidem*, s. 354–355.

³³ *Katalog druków ulotnych...*, s. 591, 588, 622–625, 637.

Wkrótce potem Piłsudski wraz z Kazimierzem Sosnkowskim został internowany i osadzony w Magdeburgu³⁴. To pozostawienie Tymczasowej Rady Stanu z problemem położyło kres jej istnieniu. To sprawiło, że TRS złożyła dymisję, choć jak podkreśla będący wielkim admiratorem „polskich organów emancypacyjnych”³⁵ abp Kakowski, uczyniła ona to w taki sposób, aby „utrzymać ciągłość pracy organizacyjnej budowy państwa polskiego”³⁶.

Generalnie jednak kryzys przysięgowy, z premedytacją wywołany przez Piłsudskiego, przyjął abp Kakowski z bardzo mieszanymi uczuciami. Wynikało to z tego, że bardziej niż sprzeciw wobec państw centralnych dostrzegał w nim „bunt przeciwko Tymczasowej Radzie Stanu”. Martwiło go zwłaszcza hasło rzucone przez legionów po internowaniu Piłsudskiego: „bez Piłsudskiego nie ma armii polskiej”. Miał także wątpliwości, czy nauczeni buntu żołnierze potrafią w przyszłości być zdyscyplinowani wobec przyszłego prawowitego rządu polskiego³⁷. Z jednej strony abp Kakowski wyraźnie nie pochwalał zaskakującej decyzji Piłsudskiego, która doprowadziła do kryzysu politycznego, z drugiej jednak zwracał uwagę, że to bardzo wzmocniło jego pozycję polityczną u progu niepodległości. Opisując ostatni rząd powołany przez Radę Regencyjną 23 października 1918 r. pod kierownictwem Józefa Świeżyńskiego³⁸, pisze o Piłsudskim, któremu powierzono w tym rządzie, mimo że ciągle jeszcze przebywał w Magdeburgu Ministerstwo Spraw Wojskowych³⁹, następująco: „opromieniony aureolą bohatera na polu chwały, a przez uwięzienie w Magdeburgu aureolą męczennika narodowego, nie należał do obozu Świeżyńskiego, ale miał za sobą legiony i bez niego trudno byłoby tworzyć armię”⁴⁰.

W rzeczywistości Kakowski, a wraz z nim pozostali członkowie Rady Regencyjnej, w listopadzie 1918 r. bardziej niż umiejętności budowania wojska i posłuchu u żołnierzy potrzebowali autorytetu i popularności Piłsudskiego w całym społeczeństwie. W kraju panował chaos. Próba wzmocnienia autorytetu Rady Regencyjnej poprzez wydanie proklamacji 7 października 1918 r.⁴¹ się nie powiodła. Coraz więcej osób podzielało opinię, którą w swoim dzienniku 20 października 1918 r. zanotował Michał Römer: „w Polsce jednym ze zwrotnych momentów chaosu byłby powrót Piłsudskiego”⁴².

Władzę Rady Regencyjnej kwestionowali nawet ci, którzy z jej nominacji sprawowali swoje funkcje. 3 listopada 1918 r. nieudaną próbę zamachu stanu w celu usunięcia Rady Regencyjnej podjął rząd Józefa Świeżyńskiego, który 10 dni wcześniej Rada sama powołała. Przed współregentami stanął dylemat, komu przekazać władzę na wypadek konieczności ustąpienia. Regenci oceniali sytuację w ten sposób, że za niezbędne uznali „za wszelką cenę i natychmiast wyjednać uwolnienie z więzienia i sprowadzenia do Warszawy Piłsudskiego”.

³⁴ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 354–355.

³⁵ Wprowadzone do obiegu przez Cezarego Berezowskiego określenia na utworzone w czasie I wojny światowej przez państwa centralne polskie instytucje: Tymczasową Radę Stanu, Komisję Przejściową i Radę Regencyjną, por.: C. Berezowski, *Powstanie Państwa Polskiego w świetle prawa narodów*, Warszawa 1934, s. 148–150.

³⁶ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 354–355.

³⁷ *Ibidem*, s. 380–381.

³⁸ *Monitor Polski (M.P.)*, 23 X 1918, nr 183.

³⁹ *M.P.*, 24 X 1918, nr 184.

⁴⁰ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 640.

⁴¹ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego (DZPKP)* 1918, nr 12, poz. 23.

⁴² M. Römer, *Dzienniki*, s. 611.

a jednocześnie doszli do przekonania, że gdyby musieli ustąpić, powinni nie oddawać władzy ciału kolegialnemu (czego domagał się wszczynający nieudany bunt Józef Świeżyński wraz ze swoim rządem), ale „w ręce jednej osoby, czyli stworzyć dyktaturę”⁴³. Starania u władz niemieckich zmierzające do uwolnienia Piłsudskiego zakończyły się sukcesem, bo „uroczyste przyrzeczenie” w tym zakresie zostało przez rząd niemiecki złożone⁴⁴. Zanim jednak Komendant przybył do Warszawy, gorąca atmosfera polityczna udzielała się wszystkim. Powstanie w Lublinie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej, który dekretem z 7 listopada 1918 r. unieważniał wszelkie akty prawne i zobowiązania podejmowane przez Radę Regencyjną⁴⁵, sprawiało realne zagrożenie wojny domowej i rozlewu krwi. W zaistniałej sytuacji abp Kakowski nie miał cienia wątpliwości, że po spodziewanym przyjeździe Piłsudskiego do Warszawy trzeba oddać władzę w jego ręce⁴⁶. Wyczekiwanie abp. Kakowskiego na powrót Piłsudskiego brało się z przekonania, że tylko w ten sposób uda się uniknąć czegoś, co ogarnęło Niemcy, gdzie abdykował cesarz, a także królowie i księżęta niemieccy – rewolucji. Po latach kard. Kakowski wspominał: „i może doszłoby do rewolucji. Na szczęście, w niedzielę dnia 10 listopada o godz. 7.30 rano przybył z Berlina na dworzec wiedeński do Warszawy specjalny pociąg, złożony z lokomotywy i jednego wagonu, sprowadzony przez Radę Regencyjną Józef Piłsudski z adiutantem płk. Sosnkowskim”⁴⁷. Blisko współpracujący z abp. Kakowskim ks. prałat Achille Ratti, który wkrótce z jego rąk otrzymał święcenia biskupie i zostanie pierwszym nuncjuszem apostolskim w Polsce, a po niespełna 4 latach – papieżem Piusem XI, nazwał tego dnia w swoim diariuszu Piłsudskiego „polskim Garibaldim”⁴⁸. Trafnie podsumował ówczesne nastroje Zdzisław J. Winnicki: „Gwałtowny rozwój wydarzeń w pierwszej połowie listopada 1918 r., w tym całkowity rozpad obu okupacji oraz gwałtowna radykalizacja społeczna w Królestwie, spowodował, że nie z własnej winy RR stanęła wobec zadań, które przerastały jej możliwości”⁴⁹.

Wprawdzie w listopadzie 1918 r. to właśnie abp Kakowski był najbardziej sceptyczny, aby przekazać władzę Piłsudskiemu⁵⁰, jednak relacjonując po latach z pewnego dystansu wydarzenia listopada 1918 r., stwierdził bardzo stanowczo: „Piłsudski był wtedy człowiekiem opatrnościowym, jedynym, który mógł stanąć na czele odradzającej się Polski. Opinia olbrzymiej większości narodu była tego samego przekonania. Zawsze popierałem jako arcybiskup działalność Naczelnika Państwa, szczególnie na początku. Nie podzielałem tylko jego zapatrywań w chwili zatargu z Sejmem 1922 r.”⁵¹

⁴³ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 662.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 665.

⁴⁵ S. Thugutt, *Rząd Ludowy w Lublinie, Jak powstał i czym był*, Warszawa 1928, s. 24–25; J. Lewandowski, *Wizja Polski w manifestcie rządu Ignacego Daszyńskiego* [w:] *Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej w Lublinie*, red. E. Maj, Lublin 2009, s. 141–146.

⁴⁶ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 673.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 676.

⁴⁸ *I diari di Achille Ratti, T. I: Visitatore Apostolico in Polonia (1918–1919)*, red. S. Pagano, G. Venditi, Vaticano 2013, s. 158.

⁴⁹ Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, wyd. II, Wrocław 2017, s. 324.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 40.

⁵¹ W. Lipiński, *Powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga i przewrót listopadowy w r. 1918 według relacji Adama Koca, ks. Zdzisława Lubomirskiego i kardynała Aleksandra Kakowskiego*, „Niepodległość” 1937, t. 15, s. 241.

Ta pozytywna po latach ocena działania Piłsudskiego brała się przede wszystkim u Kakowskiego z przekonania, że uchronił on Polskę przed niebezpieczeństwem rewolucji z wszelkimi jej negatywnymi konsekwencjami. Z całą pewnością ocena ta wynikała zarówno z generalnych, dalekich od rewolucyjnych poglądów politycznych, ale prawdopodobnie również ze świadomości, że jako arcybiskup i członek Rady Regencyjnej mógł paść ofiarą tego typu wystąpień. Maria Lubomirska już 2 października 1918 r. odnotowała pogłoski, że „zabójstwo księdza arcybiskupa Kakowskiego i Ostrowskiego postanowione – co do Lubomirskiego sprawa otwarta, niektórzy uwzględniają bowiem jego minione zasługi i znajdują w nim niejakię usprawiedliwienie”⁵². O podobnych nastrojach pisała także później w pierwszych dniach listopada 1918 r.⁵³ Skoro tego typu pogłoski zaprzętały głowę zaniepokojonej o losy swojego męża, a zapewne i swoje księżnej Lubomirskiej, można domniemywać, że zdawał sobie z tego sprawę także abp Kakowski.

Przybycie Piłsudskiego do Warszawy w połączeniu z kończąca się wojną i rewolucjami, które podpały dotychczasowy świat, sprawiły, że Rada Regencyjna rozpoczęła rozmowy z Komendantem, aby go włączyć do sprawowanej przez siebie władzy. Pierwszym tego rezultatem było przekazanie Piłsudskiemu władzy wojskowej 11 listopada⁵⁴. Abp Kakowski uważał, że była to próba przekształcenia Rady z triumwiratu w kwadrumwirat⁵⁵.

Decyzja Rady Regencyjnej zbiegła się w czasie z nastrojami w Warszawie związanymi z rozbrajaniem Niemców. Kakowski, wspominając te chwile, zwrócił uwagę na rozwagę Polaków: „*żadnej zemsty za tyle doznanych krzywd i okrucieństw w czasie okupacji; żadnego wet za wet. Rozbrajanie dokonało się z małym rozlewem krwi. Więcej padło Polaków aniżeli Niemców*”. W pewnej mierze te stonowane nastroje wiązał z Piłsudskim, jego postawą i tym, jak uspokajał sytuację. Za bardzo roztrofną uznał zwłaszcza wydaną w tej sprawie przez Józefa Piłsudskiego 12 listopada 1918 r. odezwę, w której wzywał do tego, aby „nie dać się porwać uczuciom gniewu i zemsty” i umożliwić wyjazd Niemców w jak największym porządku. Postawa taka była tym bardziej zrozumiała, że choć Niemcy byli rozbici i zdeorientowani w związku z upadkiem monarchii i rewolucją, jaka ogarnęła ich kraj, to przebywali w Warszawie w znacznej liczbie i z bronią, co mogło doprowadzić do eskalacji konfliktu⁵⁶.

Wspominany przez Kakowskiego kwadrumwirat nie mógł jednak działać długo i skutecznie. 14 listopada 1918 r. Rada abdykowała, przekazując władzę Piłsudskiemu⁵⁷. Tłumacząc się z abdykacji Rady Regencyjnej i przekazania pełni władzy w ręce Piłsudskiego, abp Kakowski, który – jak stwierdził – zaproponował takie rozwiązanie, tak to uzasadniał: „Ustanowiliśmy dyktaturę, która wydawała się nam najlepszą formą rządu na czas przejściowy”. Dalszy podział władzy, zwłaszcza w sytuacji, gdy dwóch z trzech współregentów to monarchiści, a Piłsudski „z ducha i czynów był republikaninem

⁵² *Pamiętnik księżnej...*, s. 677.

⁵³ *Ibidem*, s. 704.

⁵⁴ DZPKP 1918, nr 17, poz. 38.

⁵⁵ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 677.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 678.

⁵⁷ DZPKP 1918, nr 17, poz. 39.

i czynnym, choć umiarkowanym, socjalistą”, był niemożliwy do utrzymania. Piłsudski, który cieszył się wówczas wielką popularnością, był nieporównywalnie lepszym rozwiązaniem, aby jednoczyć wokół niego odradzające się Państwo Polskie. Tej popularności nie mieli członkowie Rady Regencyjnej, choć jak zauważył arcybiskup, „niegdyś wszyscy trzej ją posiadali”. Zresztą abp Kakowski doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że pewnie nawet gdyby Rada Regencyjna nie oddała władzy Piłsudskiemu, rządziłby on i tak „przy nas, bez nas”, a Rada znalazłaby się w sytuacji porównywalnej z sytuacją prezydenta Mościckiego po roku 1926⁵⁸. Co warte odnotowania – to, że Rada Regencyjna przekazała 14 listopada 1918 r. pełnię władzy Piłsudskiemu, w swoich wspomnieniach przywoływany przez Kakowskiego prezydent Ignacy Mościcki przypisywał właśnie inicjatywie arcybiskupa⁵⁹.

Abp Kakowski nie tylko pozytywnie ocenił rolę Piłsudskiego w listopadzie 1918 r., ale generalnie podziwiał spryt i intuicję polityczną późniejszego Marszałka. Tak podsumował zabiegi różnych polityków i stronnictw politycznych: „Wszystkich ubiegł i podczas wojny, i po wojnie Józef Piłsudski”⁶⁰. Spryt Piłsudskiego dostrzegał arcybiskup także w tym, że już po odzyskaniu niepodległości próbował zawsze wiązać ten fakt ze sobą i swoimi działaniami. Komentując głośne wystąpienia Piłsudskiego w Krakowie 15 i 16 listopada 1924 r. na temat pierwszych dni odrodzonej Polski⁶¹, kardynał zwracał uwagę, że Marszałek chciał zajmować wszelką przestrzeń związaną z niepodległością również wtedy, gdy snuł rozważania, kiedy powinniśmy świętować jej odzyskanie. Wśród tak omawianych dat wymienił także te, które związane były z dekretami Tymczasowego Naczelnika Państwa o ustroju i o wyborach do sejmu ustawodawczego. Kardynał skwitował to stwierdzeniem, że „datę 22 listopada i 28 listopada 1918 r. proponuje Piłsudski, który jak zwykle wszystko, co dotyczy wyzwolenia i rozbudowy Polski, zaczyna od siebie i kończy na sobie”⁶². Zresztą megalomańskie zapędy Piłsudskiego wypominał mu kard. Kakowski w wielu miejscach, zauważając, że „był może największym w Polsce nie tyle egoistą, ile egotystą”. Krytykował także jego porównywanie się z Napoleonem i Aleksandrem Wielkim oraz zestawianie znaczenia na Litwie rodu Radziwiłłów z rodem Piłsudskich. To porównywanie się Piłsudskiego z Napoleonem posłużyło Kakowskiemu jako doskonały model do krytyki poczynań Piłsudskiego, bo o ile „Napoleon umiał nie tylko wygrywać bitwy, rozbijać wroga, burzyć stronnictwa, ale posiadał jednocześnie wybitny talent budowniczego i organizatora państwa. Piłsudski, niestety, umie burzyć, łamać, rozbijać, mścić się, ale nie umie budować, organizować i łączyć tak, jak Napoleon”⁶³.

Drogi Józefa Piłsudskiego i już wkrótce mianowanego kardynałem abp. Aleksandra Kakowskiego nie rozeszły się bynajmniej wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości jesienią 1918 r. Obaj mężowie stanu będą w dalszych latach w istotny sposób oddziaływali na krajobraz polityczny odrodzonego państwa. Nawet nazwy ich oficjalnych funkcji,

⁵⁸ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 682.

⁵⁹ I. Mościcki, *Prezydent RP – autobiografia*, Warszawa 1993, s. 134.

⁶⁰ A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 215.

⁶¹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. VIII, Warszawa 1937, s. 90–91.

⁶² A. Kakowski, *Z niewoli...*, s. 801.

⁶³ *Ibidem*, s. 811–812.

które albo sami wymyślili, albo sobie wyjednali, będą żywym dowodem różnych, choć mimo wszystko korespondujących z sobą, rzeczywistości, które tkwiły w ich umysłach i mentalności. Józef Piłsudski przyjął stopień Pierwszego Marszałka Polski, a kardynał Aleksander Kakowski pozyskał dla siebie dożywotni tytuł Prymasa Królestwa Polskiego, królestwa, którego żywot Józef Piłsudski zakończył 14 listopada 1918 r., czyniąc aktem swojej woli Polskę republiką. Symbolicznie więc Polska odzyskała niepodległość jeszcze jako monarchia, do którego to ustroju zawsze przywiązany był Kakowski, spoglądający na nią z perspektywy prymasa interrexera. Jednak w dalszą drogę odrodzone państwo udało się republikańskim krokiem, do którego Piłsudski przekonał się jako socjalista, nawet jeśli w pozostałych sprawach z ideologią tą rozstał się, „wysiadając na przystanku niepodległość”.

Opisując polską rzeczywistość polityczną czasów Wielkiej Wojny, w naturalny sposób koncentrujemy się na sprawach związanych z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Tymczasem sprawa ta, ważna i z perspektywy czasu wręcz definiująca ówczesną rzeczywistość i debatę publiczną, nie była bynajmniej jedyną, która rozgrzewała polityczne namietności ówczesnych elit. Kościół katolicki, a w szczególności nadająca mu ton jego hierarchia, patrzył na poczynania wschodzącej u progu Wielkiej Wojny gwiazdy Piłsudskiego z dużym niepokojem. Gdy 5 stycznia 1917 r. goszczący we Lwowie Michał Bobrzyński skarżył się na Piłsudskiego, że jest „najszkodliwszym człowiekiem, spiskowcem nieoprawnym”, łaciński metropolita lwowski abp Józef Bilczewski odnotował w swoich dziennikach, że „miał ochotę przypomnieć, że biskupi ostrzegali w r. 1914 przed Piłsudskim, ale dał pokój, bo Bobrzyński sam czuje, że konserwatyści krakowscy na szkodę narodu zrobili Piłsudskiego wielkim”⁶⁴. Półtora roku wcześniej, gdy Józef Piłsudski chciał 6 lipca 1915 r. odwiedzić abp. Bilczewskiego, aby „złożyć mu hołd”, katolicki hierarcha nie zgodził się nawet go przyjąć, odpowiadając, że „niczym na taki hołd nie zasłużył”, a „czas wojny w ogóle nie jest porą na hołdy”⁶⁵. Z tą postawą otwarty i przy całym dystansie, jaki ich dzielił, życzliwy stosunek abp. Aleksandra Kakowskiego do Józefa Piłsudskiego wyraźnie kontrastuje. Odegrał on ważną rolę nie tylko w czasie przekazywania władzy Piłsudskiemu przez Radę Regencyjną w listopadzie 1918 r., ale także w całym okresie międzywojennym znacząco wpływając na relacje między Kościołem katolickim a obozem piłsudczykowskim. Generalnie zdystansowana i nieprzychylna wobec późniejszego pierwszego Marszałka Polski postawa większości hierarchii katolickiej była mocno łagodzona przez w pierwszej kolejności kard. Aleksandra Kakowskiego, a później także przez pozostającego w tych sprawach pod jego wpływem, piastującego od 1926 r. funkcję prymasa Polski kard. Augusta Hlonda⁶⁶. Obserwacja drogi politycznej Komendanta i doświadczenie wzajemnych relacji z czasów Wielkiej Wojny wpłynęły w niebagatelny sposób na stosunek kard. Aleksandra Kakowskiego do Józefa Piłsudskiego już w niepodległej Polsce.

⁶⁴ *Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa lwowskiego o.l.*, Lwów 1900–1921, (mps w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie), t. III, s. 586.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 509.

⁶⁶ T. Serwatka, *Prymas August Hlond wobec Józefa Piłsudskiego i obozu piłsudczykowskiego w latach 1926–1945*, „Niepodległość” 2006, t. LVI (XXXVI po wznowieniu), s. 31–32.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Biblioteka Narodowa

Archiwum Akt Nowych

Źródła drukowane

Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1918.

Katalog druków ulotnych z lat 1914–1918 w zbiorach Biblioteki Narodowej, oprac. Z. Głowicka, współpr. A. Alberska, P. Anczewski, I. Jabłońska, A. Jurkowska, Warszawa 2018.

Kumaniecki K.W., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912–styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924.

Monitor Polski (M.P.) 1918

Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. VIII, Warszawa 1937.

Pamiętniki i wspomnienia

Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa lwowskiego o.ł., Lwów 1900–1921, (mps w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie), t. III.

Hutten-Czapski B., *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. 2, Warszawa 1936.

I diari di Achille Ratti, T. I: *Visitatore Apostolico in Polonia (1918–1919)*, red. S. Pagano, G. Venditi, Vaticano 2013.

Kakowski A., *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, wstęp J. Glemp, red. i oprac. T. Krawczak, R. Świątek, Kraków 2000.

Mościcki I., *Prezydent RP – autobiografia*, Warszawa 1993.

Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918, do druku przygotował J. Pajewski, objaśnienia oprac. A. Kosicka-Pajewska, Poznań 1997.

Römer M., *Dzienniki*, t. 3: 1916–1919, Warszawa 2018.

Prasa

„Gazeta Poranna 2 grosze”

„Głos Stolicy”

„Kurier Warszawski”

Opracowania

Aleksander Kakowski. *Posłaniec wolności*, red. W. Krzyżewski, Warszawa 2017.

Berezowski C., *Powstanie Państwa Polskiego w świetle prawa narodów*, Warszawa 1934.

Chwałba A., *Legiony Polskie 1914–1918*, Warszawa 2018.

Dmowski R., *Historia szlachetnego socjalisty. Przyczynek do psychologii politycznej społeczeństwa polskiego*, „Przegląd Wszechpolski” 1903, nr 10, s. 758–772.

- Girzyński Z., *Arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski wobec Aktu 5 listopada 1916 roku i jego następstw* [w:] *Akt 5 listopada 1916 roku konsekwencje dla Polski i Europy*, red. J. Kłaczek, K. Kania i Z. Girzyński, Toruń 2017, s. 40–58.
- Lewandowski J., *Wizja Polski w manifestacie rządu Ignacego Daszyńskiego* [w:] *Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej w Lublinie*, red. E. Maj, Lublin 2009, s. 141–146.
- Lipiński W., *Powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga i przewrót listopadowy w r. 1918 według relacji Adama Koca, ks. Zdzisława Lubomirskiego i kardynała Aleksandra Kakowskiego*, „*Niepodległość*” 1937, t. 15, s. 233–242.
- Marszałek P.K., *Najwyższe władze wojskowe w systemie ustrojowym II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2011.
- Molenda J., *Tymczasowa Rada Stanu i Rada Regencyjna wobec polskich aspektów rewolucji w Rosji oraz radykalizacji nastrojów społeczeństwa w kraju*, „*Dzieje Najnowsze*” 1989, t. 21, nr 2, s. 21–34.
- Muszyński W.J., *Białe Legiony 1914–1918. Od Legionu Puławskiego do I Korpusu Polskiego*, Warszawa 2018.
- Olstowski P., Wołos M., *Rola militarna i polityczna Polskiej Organizacji Wojskowej w odzyskaniu niepodległości. Próba bilansu*, „*Przegląd Historyczno-Wojskowy*”, R. 19: 2018, nr 1–2, s. 159–192.
- Pająk J.Z., *O rząd i armię. Centralny Komitet Narodowy (1915–1917)*, Kielce 2003.
- Pest C., *Kardynał Edmund Dalbor (1869–1926) – pierwszy prymas Polski odrodzonej*, Poznań 2004.
- Serwatka T., *Prymas August Hlond wobec Józefa Piłsudskiego i obozu piłsudczykowski w latach 1926–1945*, „*Niepodległość*” T. LVI (XXXVI po wznowieniu), s. 31–51.
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, wyd. II, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005.
- Suleja W., *Józef Piłsudski – twórca Niepodległej* [w:] *Józef Piłsudski (1967–1935). Człowiek, żołnierz, polityk*, red. Z. Girzyński i J. Kłaczek, Toruń 2016, s. 13–17.
- Suleja W., *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998.
- Suleja W., *Walka Józefa Piłsudskiego o wojsko na forum Tymczasowej Rady Stanu*, „*Niepodległość i Pamięć*” 1997, nr 3 (9), s. 33–50.
- Thugutt S., *Rząd Ludowy w Lublinie, Jak powstał i czym był*, Warszawa 1928.
- Winnicki Z.J., *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, wyd. II, Wrocław 2017.

Relacje między Józefem Piłsudskim i Aleksandrem Kakowskim do odzyskania przez Polskę niepodległości

Z uwagi na ich aktywność i zajmowane stanowiska relacje między Józefem Piłsudskim i Aleksandrem Kakowskim w okresie I wojny światowej zasługują na uwagę. Działania Piłsudskiego jako komendanta Legionów Polskich tworzyły warunki polityczne do coraz mocniejszego podnoszenia sprawy niepodległości Polski. Aleksander Kakowski jako arcybiskup warszawski odgrywał z tego tytułu także istotną rolę na arenie politycznej. Jego znaczenie polityczne wzrosło po ogłoszeniu w 1916 r. Aktu 5 listopada, a sięgnęło samego szczytu, gdy w latach 1917–1918 zasiadał w Radzie Regencyjnej będącej ważnym

elementem odtwarzanego po okresie zaborów Państwa Polskiego. Losy obu polityków przeplatały się przez cały okres Wielkiej Wojny 1914–1918, by w jej finale na trwałe naznaczyć odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. Artykuł jest próbą prezentacji ich wzajemnych relacji w tym okresie.

SŁOWA KLUCZOWE

Józef Piłsudski, Aleksander Kakowski, I wojna światowa, niepodległość Polski

Relations Between Józef Piłsudski and Aleksander Kakowski After Gaining Independence by Poland

Given their activity and positions, the relationship between Józef Piłsudski and Aleksander Kakowski during World War I deserves attention. Piłsudski's activities as Commander in Chief of the Polish Legions created the political conditions for an ever-stronger emphasis on Poland's independence. For that reason, Aleksander Kakowski as Archbishop of Warsaw also played an important role in the political arena. His political significance grew after the Proclamation of 5 November 1916, and reached its peak in 1917–1918, when he sat on the Regency Council, which was an important element of the Polish State reconstituted after the period of partitions. The fates of both politicians were intertwined throughout the Great War, 1914–1918, and in its final stages Poland regained its independence in 1918. The article is an attempt to present their mutual relations during this period.

KEYWORDS

Józef Piłsudski, Aleksander Kakowski, World War I, Independence of Poland

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI – historyk, doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 2005–2015 i ponownie od 2019 poseł na Sejm RP. Autor lub współredaktor piętnastu książek z zakresu historii najnowszej. Jest specjalistą w zakresie dziejów emigracji polskiej w XX w.

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI – PhD, historian, professor at the Nicolaus Copernicus University in Toruń. In 2005–2015 and again from 2019 member of Polish parliament (MP). He has authored or co-edited of 15 books in the field of modern history. He is a specialist in the history of Polish emigration in the twentieth century.